

# JEGO I NASZA MATKA...

## MARYJA

Wykład 2

Ks. Grzegorz M. Baran

### ANNA, MATKA SAMUELA TYPEM MARYI - MATKI PEŁNEGO ZAWIERZENIA BOGU

Znana od czasów patrystycznych zasada: „Novum in Vetere latet et in Novo Vetus patet” - „Nowy Testament jest ukryty w Starym, natomiast Stary znajduje wyjaśnienie w Nowym” (Augustyn, *Quaestiones in Heptateuchum*, 2, 73), w zwięzły sposób wyraża prawdę, że pełnia Bożego objawienia, która dokonała się w Jezusie Chrystusie, miała swoje stopniowe przygotowanie w Starym Testamencie, w którym znajdują się liczne proroctwa, zapowiedzi wydarzeń zbawczych zrealizowanych przez posłanego od Ojca Syna Bożego. W tym kontekście można w Starym Testamencie dopatrywać się również proroctw dotyczących Maryi (zob. Rdz 3,15; Iz 7,14; Mi 5,1-2), która była ściśle zjednoczona ze swoim Synem w dziele zbawienia. Obok tych proroctw - podobnie jak w przypadku Jezusa Chrystusa - w Starym Testamencie można dostrzec odnoszące się do Maryi tak zwane prefiguracje, inaczej mówiąc, „typy (*týpoi*)”, czyli zapowiedzi, których wypełnienie (*antítupos*) dokonało się w Nowym Testamencie (zob. np. Rz 5,14).

Za jeden z takich *týpos*, to jest prefigurację Maryi, można potraktować Annę - matkę proroka Samuela. Jej postawa całkowitego zawierzenia Bogu, który wejrzał na jej ponizienie (por. 1 Sm 1,11) i uczynił jej wielkie rzeczy (zob. 1 Sm 1,20), niewątpliwie jawi się jako prefiguracja postawy Maryi odnotowanej przede wszystkim przez Ewangelistę Łukasza na kartach tak zwanej „Ewangelii Dzieciństwa”.

#### 1. Anna - niepłodna matka, która zawierzyła Bogu.

Historię Anny przedstawił autor Pierwszej Księgi Samuela w pierwszych dwóch rozdziałach swego dzieła. Podał, że była jedną z dwóch żon Elkany, żyjącego w Ramataim - w górzystym regionie należącym do plemienia Efraima (zob. 1 Sm 1,1). Brak potomstwa z powodu niepłodności był wielkim nieszczęściem, które ją nękało przez wiele lat (zob. 1 Sm 1,7). W tradycji starotestamentalnej niepłodność była ogromnie przykrym doświadczeniem (por. Rdz 16,2; 30,2), gdyż postrzegano ją jako brak Bożego błogosławieństwa, a nawet jako wyraz kary pochodzącej od Boga (zob. Rdz 20,18). Ideałem było mieć liczne potomstwo, a przede wszystkim wielu synów. Stąd też stan niepłodności był dla kobiety stanem hańby (zob. Rdz 30,23; Łk 1,25) i w wielu przypadkach stawał się przyczyną pogardy czy też złośliwości ze strony otoczenia (zob. Rdz 16,4). Podobnie

było w sytuacji Anny, która doznawała wiele smutku ze strony drugiej żony Elkany - Peninny, posiadającej potomstwo (zob. 1 Sm 1,2,4). Hagiograf, nazywając Peninnę wręcz współzawodniczką Anny, tak to opisał: „Jej współzawodniczka przynosiła jej smutku, aby ją rozjątrzyć z tego powodu, że Pan zamknął jej łono” (1 Sm 1,6). To trudne położenie sama Anna określiła jako „poniżenie” (zob. 1 Sm 1,11). W tekście hebrajskim pojawia się w tym kontekście słowo *’ōnī* - „nieszczęście, niedola; ciężkie doświadczenie, cierpienie”. Niewątpliwie słowo to opisuje dość sugestywnie ciężką sytuację Anny. Tłumacze Septuaginty (LXX) termin *’ōnī* przełożyli za pomocą rzeczownika *tapeínōsis* - „poniżenie, upokorzenie, zmniejszenie, ciężkie położenie, ciężkie warunki”, który również z emfazą podkreśla trudne położenie nieplodnej żony Elkany.

Analizując opis historii Anny na kartach Pierwszej Księgi Samuela, można zauważyć, że została ona zasadniczo osnuta wokół zwyczaju, jaki praktykował Elkana. Jak podał hagiograf, miał on zwyczaj udawania się wraz z Anną i Peninną oraz jej synami co roku do sanktuarium w Szilo, gdzie była przechowywana Arka Przymierza, aby tam oddawać pokłon Bogu i składać Mu stosowną ofiarę. Z opisu biblijnego wynika, że składana przez Elkanę ofiara to tak zwana *zebah šelem (šālāmīm)* - „ofiara pokojowa”, określana także jako „ofiara wspólnotowa”. W ramach składania tego rodzaju ofiary część jej była ofiarowywana Bogu (przede wszystkim tłuszcz oraz nerki zwierzęcia ofiarnego), część przysługiwała kapłanom (pierś oraz prawa łopatka), natomiast reszta mięsa składanej ofiary pozostawała dla ofiarującego, który spożywał ją w gronie swojej rodziny i wszystkich zaproszonych gości. Ofiara *zebah šelem (šālāmīm)* miała zatem charakter radosny: z jednej strony była wyrazem dziękczynienia i uwielbienia Boga przez ofiarującego, a z drugiej - poprzez spożywanie jej części dawała możliwość wejścia we wspólnotę, czyli komunie z Bogiem wszystkim, którzy uczestniczyli w uczcie ofiarnej.

Jak podał autor biblijny, Elkana po złożeniu ofiary zgodnie z tradycją rozdzielał poszczególne jej części członkom swojej rodziny. Tym razem Annie, którą - mimo jej nieplodności - bardziej kochał niż Peninnę, dał podwójną część (zob. 1 Sm 1,4-5). Pomimo jednak radosnego wymiaru ofiary *zebah šelem (šālāmīm)*, a także mimo że Elkana ofiarował Annie znacznie większą część mięsa do spożycia, ona przepelniona była smutkiem. Zarysowany przez autora biblijnego kontrast z pewnością miał na celu podkreślenie wielkiego wymiaru przykrego położenia Anny. W tych okolicznościach Anna z całkowitym zaufaniem zwróciła się do Boga. Autor biblijny tak to przedstawił:

„Ona zaś smutna na duszy zanosila do Pana modlitwy i płakała nieutulona. Uczyniła również obietnicę, mówiąc: «Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, wtedy oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy». Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom” (1 Sm 1,10-12).

Opisując żarliwą modlitwę Anny, hagiograf podał dość ciekawy szczegół: „[...] mówiła tylko w głębi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu nie było słycać [...]” (1 Sm 1,13). W tekście hebrajskim pojawia się na-

stępujące wyrażenie: *māḏabereṭ 'al-libāh*, które można przetłumaczyć dosłownie: „mówiąc do serca swojego”. Przyjmując, że serce w antropologii Starego Testamentu było między innymi synonimem ludzkiego „ja”, a co za tym idzie, „ludzkiej osoby”, przywołane wyrażenie może oznaczać, że Anna mówiła sama do siebie. Stąd też Heli - kapłan opiekujący się sanktuarium w Szilo, widząc Annę poruszającą wargami, ale nie wydającą żadnego głosu, uznał, że będąc pod wpływem alkoholu, sama do siebie mówi. Używanie napojów alkoholowych i to w nadmiernych ilościach było częstym elementem świąt religijnych w tradycji kananejskiej (zob. np. Sdz 9,27; 21,20-21; Iz 28,1), dlatego dziwne zachowanie Anny wzbudziło u Helego odruchowe podejrzenie, że jest ona pijana. Opis zawarty w 1 Sm 1,13 wydaje się jednak podkreślać duchowy charakter modlitwy Anny. Wyrażenie *māḏabereṭ 'al-libāh* może mieć znaczenie „mówiąc w sercu swoim” (por. Rdz 24,45, gdzie pojawia się w fraza *lāḏabēr 'el-libī* - „mówić/modlić się w sercu”; przyimek *'al* mógł występować zamiennie z *'el*). W takim ujęciu zatem modlitwa, którą Anna kierowała do Boga, rozbrzmiewała w przestrzeniach jej serca. Innymi słowy, można powiedzieć, że Anna rozmawiała z Bogiem w ciszy swego wnętrza. Taka interpretacja wyłania się jeszcze wyraźniej z LXX, w której jako grecki odpowiednik hebrajskiej frazy: *'al-libāh* występuje wyrażenie w postaci: *en tē(i) kardīa(i)* - „w sercu”.

Spotykając się z niezrozumieniem Helego, Anna w dalszej rozmowie podała nadto wyjaśnienie istoty swej modlitwy: „Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam się winem ani sycera. Wylałam tylko duszę moją przed Panem. [...] Z nadmiaru zmartwienia i bólesci duszy mówiłam cały czas” (1 Sm 1,15.16). W tym kontekście z kolei pojawia się określenie *neḫēš*, które może przyjmować między innymi następujące znaczenia: „istota żyjąca; osobowość indywidualność; życie; (człowiek) sam”. *Neḫēš* w starotestamentalnej antropologii było postrzegane jako siedlisko i nośnik uczuć oraz percepcji. Anna, wylewając całą *neḫēš* przed Panem, przedstawiała Bogu całą siebie: całe swoje życie, wszelkie pragnienia oraz uczucia. Zwrot „wylać duszę (*šāpāk 'et-neḫēš*)” swe szczególne znaczenie odkrywa w kontekście Ps 62,9, gdzie pojawia się podobna fraza: „wylać serce/wnętrze”, która występuje w paralelizmie synonimicznym z czasownikiem wyrażającym idę zaufania: „W każdym czasie Jemu ufaj, narodzie! Przed Nim serca wasze wylejcie: Bóg jest dla nas ucieczką”. W tym kontekście widać wyraźnie, że modlitwę Anny cechowało bezgraniczne zaufanie Bogu. Stając przed Panem (zob. 1 Sm 1,12: *liḫnē YHWH*; por. 1,15) i modląc się w głębi swego serca, wyrażała głębokie przekonanie, że tylko Bóg jest jej jedyną ucieczką i tylko On może ją podnieść z przykrew sytuacji „poniżenia”.

Postawa Anny spotkała się z przychylnością kapłana Helego, który udzielił jej niejako błogosławieństwa słowami: „Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniostaś” (1 Sm 1,17). Pełna zaufania i głębokiej wiary modlitwa Anny okazała się skuteczna (por. 1 Sm 26-27), gdyż po powrocie do domu za sprawą swojego męża Elkany „poczęła i po upływie dni urodziła syna” (1 Sm 1,20). Autor biblijny, aby podkreślić, że dokonało się to dzięki przychylności Boga i Jego bezpośredniego działania, stwierdził, „Pan wspomniał na nią (*wayyizkareha*)” (1 Sm 1,19). Podobne wyrażenie zawarte jest w Rdz 30,22, gdzie mowa jest o modlitwie Racheli, którą Bóg wysłuchał i otworzył jej łono, aby mogła urodzić dzieci: „A Bóg zlitował się (*wayyizkōr* = wspomniał) i nad Rachelą; wysłuchał ją Bóg i otworzył jej łono”. Należy zauważyć, że wyrażenie

„Pan wspomniał” w tradycji Starego Testamentu łączy się bezpośrednio ze stwierdzeniem, że Bóg wysłuchał modlitwę proszącego albo okazał litość czy też łaskawość (zob. np. Wj 2,24; Ps 98,3; 105,42; 106,45; 136,23). Dlatego często w modlitewnych apostrofach pojawiało się w wezwaniu: „Pamiętaj/wspomnij (Panie)” (zob. np. Sdz 16,28; Ps 25,6.7; 89,51; 98,3 119,49). Również i w modlitwie Anny pojawiło się podobne wezwanie: „Panie Zastępów! Jeśli [...] wspomnisz na mnie...”. Pan Bóg wspomniał na Annę, na jej ponizienie i okazał jej litość oraz wysłuchał zanoszoną przez nią modlitwę (por. 1 Sm 1,26-27). Siłą tej modlitwy było niewątpliwie jej bezgraniczne zaufanie Bogu i zawierzenie/oddanie się Jemu. W ten sposób Anna stała się płodną matką, dającą życie synowi, który miał odegrać istotną rolę w dziejach Izraela. Na niej spełniły się słowa Psalmisty: „On o nas pamiętał w naszym unizieniu (*en t[é]i[t] tapein[ó]sei*), bo Jego łaska na wieki” (Ps 136[135],23).

## 2. Anna jako prefiguracja Maryi.

Jak zauważają egzegeci, analizujący dwa pierwsze rozdziały Ewangelii Łukasza w świetle historii Anny - matki Samuela, można dostrzec pewne punkty styczne, które czynią z Anny prefigurację Maryi - Matki Zbawiciela. Wynika to z zamierzonego celu Ewangelisty Łukasza, który komponując opis dzieciństwa Jezusa obficie korzystał z biblijnej historii Samuela. W tym kontekście ks. Antoni Tronina stwierdza nawet, że „liczne paralelizmy scen wskazują na literacką zależność i typologię zamierzoną przez Łukasza”. Zestawiając poszczególne wydarzenia z życia Anny i Maryi, można wyróżnić zatem następujące elementy wspólne:

Elkana i Anna po uproszeniu narodzin Samuela udali się do sanktuarium w Szilo, aby oddać swe dziecko na służbę Bogu (zob. 1 Sm 1,19-28).	Józef i Maryja udali się do świątyni w Jerozolimie, aby złożyć w ofierze Dziecię Jezus, poczęte za sprawą Ducha Świętego (zob. Łk 1,35; 2,22-24.27).
Heli pobłogosławił rodziców Samuela, kiedy przybyli do sanktuarium w Szilo z coroczną ofiarą (zob. 1 Sm 2,20).	Starzec Symeon pobłogosławił Rodziców Jezusa w świątyni jerozolimskiej (zob. Łk 2,34).
U wejścia do Namiotu Spotkania posługiwały kobiety (zob. 1 Sm 2,22).	Prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, która jako wdowa od lat służyła Bogu w postach i modlitwach, nie rozstawała się ze świątynią jerozolimską (zob. Łk 2,36-37).
O dorastaniu Samuela autor Pierwszej Księgi Samuela napisał: „Młody zaś Samuel rósł i coraz bardziej podobał się tak Panu, jak i ludziom” (1 Sm 2,26).	O dorastaniu Jezusa Ewangelista Łukasz napisał: „Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (Łk 2,40).
Anna siebie określiła mianem „służebnicy”:	Maryja określiła siebie również mianem

„Obyś darzył życzliwością twoją służebnicę!” (1 Sm 1,18; por. 1,16).	„służebnicy”: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38).
Imię Anna oznacza „obdarzona łaską (Hannāh)”	Maryja przez anioła Gabriela została określona jako „pełna łaski (kecharitōménē)”

Kolejna zbieżność, jaka zachodzi pomiędzy historią Anny i Maryi, to kantyki, które obie kobiety wyśpiewały po tym, jak Bóg obdarzył je „wielkimi rzeczami”. Według powszechnej opinii egzegetów, kantyk Maryi, zwany „Magnifikat”, zawiera liczne odniesienia do tekstów starotestamentalnych, w tym szczególnie do kantyku Anny:

„Raduje się me serce w Panu, moc moja wzrasta dzięki Panu” (1 Sm 2,1).	Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy (Łk 1,46-47).
„Nikt tak święty jak Pan” (1 Sm 2,2).	Święte jest Jego imię (Łk 1,49).
(1 Sm 3.9-10)	(Łk 1,48-50)
„Pan uboży i wzbogaca, poniża i wywyższa. Z pyłu podnosi biedaka, z barłogu dźwiga nędzarza, by go wśród możnych posadzić, by dać mu tron zaszczytny” (1 Sm 2,4-8).	Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycy dobrami, a bogatych z niczym odprawia (Łk 1,51-53)

Z przedstawionych treści jasno wynika, że Anna może być traktowana jako *týpos* Maryi. Na szczególną uwagę zasługują tutaj trzy motywy, które łączą postać Anny z Maryją. Pierwszy z nich to motyw poniżenia/unizienia, z którego wywyższa sam Bóg. Widać to wyraźnie na płaszczyźnie samego słownictwa. Anna swoją sytuację określiła jako „poniżenie (LXX: *tapeínōsis*)” (1 Sm 1,11). Bóg, który „poniża i wywyższa (*tapeinoí kai anypsoi*)” (LXX: 1 Sm 2,7), dokonał jednak wywyższenia Anny, obdarowując ją potomstwem. Również Maryja w swoim kantyku wspominała o własnym „poniżeniu (*tapeínōsis*)”, z którego wywyższył ją Bóg, który „wywyższa pokornych (*hýpsōsen tapeinóus*)”. To wywyższenie dokonało się dzięki temu, że zarówno na Annę, jak i na Maryję wejrzał Bóg (zob. 1 Sm 1,11[LXX]; por. Łk 1,48, gdzie pojawia się ten sam czasownik *epiblépō*). Drugi motyw to określenie „służebnica (*doúlē*)”, które odniosła do siebie zarówno Anna (zob. 1 Sm 1,11.16.18), jak i Maryja (zob. Łk 1,38). A zatem jak służebnica Anna, którą z poniżenia wywyższył Bóg po-

przez obdarowanie ją potomstwem, tak również służebnica Maryja została wywyższona ze swego poniżenia przez to, że Bóg wyniósł Ją do godności Matki Syna Bożego. Notabene, owocem wywyższenia zarówno w przypadku Anny, jak i Maryi był dar macierzyństwa. To wywyższenie mogło się natomiast dokonać dzięki całkowitemu zaufaniu i zawierzeniu się Bogu każdej z niewiast. Stąd też Bóg dla obu stał się źródłem prawdziwej radości (zob. 1 Sm 2,1; por. Łk 1,47).

Trzeci motyw łączący Annę z Maryją to ich potomstwo, które przyszło na świat w „cudownych okolicznościach”. W przypadku Anny było to „wejrzenie” i okazanie litości przez Boga, który obdarzył ją darem płodności. W przypadku Maryi natomiast poczęcie Jej Syna dokonało się bez udziału męża, dzięki temu, że Duch Święty zstąpił na Nią i moc Najwyższego Ją osłoniła (zob. Łk 1,35). Należy zaznaczyć, że zarówno syn Anny, jak i Syn Maryi mieli odegrać istotną rolę: Samuel - w dziejach narodu wybranego; Jezus - w dziejach całej ludzkości.

Wymiar prefiguracji można dostrzec także w samym imieniu Anna, co oznacza „obdarzona łaską (*Hannāh*)”. W tym kontekście Anna jawi się jako zapowiedź Maryi, czyli „tej, która została przepełniona łaską (*kecharitōménē*)” przez Boga.

### **3. Maryja - Dziewica-Matka, która zawierzyła Bogu.**

Jak zostało wyżej przedstawione, Anna jawi się niewątpliwie jako prefiguracja Maryi. Godną podkreślenia postawą Anny było jej zawierzenie Bogu. Wyraziło się to w jej modlitwie a także całkowitym oddaniu się Bogu. W trudnym położeniu miała świadomość, że tylko u Boga może szukać pomocy, dlatego - jak to ujął w metaforyczny sposób autor Pierwszej Księgi Samuela - „wylała przed Panem całą swoją duszę”, czyli powierzyła Bogu całą siebie (zob. 1 Sm 1,15). Pełna ufności wobec Boga postawa Anny sprawiła, że Bóg „wejrzał” na nią i otworzył jej łono na dar życia. Dzięki bezgranicznemu zawierzeniu Bogu niepłodna Anna stała się matką.

Maryja również okazała postawę pełną zaufania i zawierzenia wobec Boga. To zaufanie i zawierzenie nie dotyczyło jednak - jak w przypadku Anny - spełnienia się modlitwy-prośby, ale odnosiło się do planu zbawienia, w którym miała uczestniczyć jako Matka Syna Bożego. Anioł Gabriel oznajmił Maryi, że pocznie i porodzi Syna, który „będzie [...] wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,33-34). Trudnością, jaką wówczas zauważyła Maryja - co uwypuklił Ewangelista Łukasz - był brak pożycia z mężem. Maryja - jak wynika również z przekazu Ewangelisty Mateusza - chociaż była już wtedy zaślubiona Józefowi, jeszcze nie zamieszkała razem z nim, czyli żyli osobno. Można wnioskować z całą pewnością, że - zgodnie ze zwyczajem ślubnym, jaki panował w dawnym Izraelu - między Maryją a Józefem zaistniał pierwszy etap żydowskich zaślubin, czyli zaręczyny (*'êrūsîn* lub w klasycznej literaturze rabinicznej *kidūšîn*). Mimo że zaręczyny pociągały za sobą skutki prawne, jak to jest w przypadku zawarcia małżeństwa (zob. Pwt 20,7; 22,13-29), to jednak zaręczeni jeszcze nie zamieszkiwali razem. Do wspólnego zamieszkania dochodziło dopiero po

drugim etapie zaślubin (*nîssû'in*), który miał miejsce po pewnym czasie od momentu zaręczyn. Zazwyczaj czas ten nie przekraczał okresu półtora roku. W chwili zwiastowania zatem Maryja nie zamieszkiwała jeszcze z Józefem. Stąd też z emfazą stwierdziła, że „nie знаła męża” (zob. Łk 1,34), co w mentalności semickiej oznaczało, że nie podjęła żadnego pożycia małżeńskiego. Po pierwszym etapie zaślubin dziewczyna miała obowiązek zadbania o dziewictwo, aby nie została oskarżona o cudzołóstwo, które w konsekwencji groziło karą śmierci (zob. Pwt 22,22-24).

Trudność, jaką dostrzegła Maryja, anioł Gabriel wyjaśnił Jej, oznajmiając: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35). Na potwierdzeni prawdziwości wypowiedzianych słów anioł podał przykład bezpłodnej Elżbiety, która poczęła w swojej starości i była wówczas już szósty miesiąc w stanie błogosławionym (zob. Łk 1,36). Na koniec z ust anioła Gabriela padło wymowne stwierdzenie: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37). Wówczas Maryja, pełna zaufania i zawierzenia Bogu, wyraziła zgodę na uczestnictwo w Bożym planie zbawienia: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Stwierdzenie: „niech mi się stanie według twego słowa”, oznacza w tym kontekście całkowite zdanie się Maryi na wolę Boga i na Jego działanie pełne mocy. Wyznanie Maryi nie miało charakteru jedynie biernej akceptacji i poddania się czemuś, co miało nieuchronnie ją spotkać, od czego nie mogła uciec, ale wyrażało Jej wiarę w moc Bożego słowa, dla którego „nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37).

Zaufanie i wiara Maryi stały się przedmiotem wielkiego podziwu Jej krewnej Elżbiety, która wyraziła to słowami: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Elżbieta błogosławiła Maryję za Jej akt wiary, za Jej całkowite zawierzenie i oddanie się Bogu. Maryja bowiem uwierzyła, „że spełnią się słowa powiedziane” przez Boga. Chociaż po ludzku wydawało się to niemożliwe, zawierzyła jednak Bogu i oddając się Jemu całkowicie, pozwoliła Boskiej mocy poprowadzić się po ścieżkach Bożego planu zbawienia.

\* \* \*

Patrząc na Maryję w świetle historii Anny - matki Samuela, można wyraźnie dostrzec, że Anna stanowi prefigurację Maryi. Jak zostało wyżej wykazane, jest wiele punktów stycznych pomiędzy *curriculum vitae* jednej i drugiej niewiasty. Najbardziej istotnym wydaje się postawa zawierzenia i całkowitego powierzenia się działaniu Bożej mocy. Zarówno Anna, jak i Maryja posiadały głębokie przekonanie, że „dla Boga [...] nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37). Obie zostały wywyższone, czego owocem był dar macierzyństwa.

#### Pytanie:

Pod jaką nazwą znana jest pieśń wyśpiewana przez Maryję?